

# EXPRES

Nr 71 (2037)

ROK VII

ILUSTROWANY

SOBOTA



WALKA O WYKONANIE  
ZOBOWIĄZAŃ TRWA

Zobowiązania podjęte przez załogę ZPB im. Waltera dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta są w pełni realizowane. Zespół tkacki Ludwika Pawełka osiągnął w ostatniej „pięciocdniówce” 110 proc. planu, a Antoniego Maciaszczyka — 163 proc.

Trzeci zespół — Zygmunta Wąsowskiego, w ciągu poprzednich pięciu dni pracy zdołał osiągnąć jedynie 89 proc. Powodem tego była nieregularna dostawa osnów — udało się jednak w międzyczasie ustąpić brak, tak że ostatni wynik jest już zadowalający — 102,6 proc. Dzięki ofiarnej pracy Władysława Rakoczego, Wincentego Paradowskiego i Sylwestra Gonkiewicza załoga szarpani już parę dni temu wykonała całkowicie swe zobowiązanie, dostarczając ponad plan 500 kg przędzy.

W realizacji zobowiązań załogi ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego na wyróżnienie zasługuje zespół Kubikówny i Banaszczykowej, pracujący w przedziałni odpadkowej. Wykonuje on swe zobowiązanie w 110,4 procentach.

W przedziałni średnioprzedniej przędzie zespół Józefa Wasilewskiego. Postanowił on dać dodatkowo 1439 kilogramów przędzy, a do dnia wczorajszego wyprodukował już ponad plan 1444 kilogramów.

Najlepsze wyniki w tkalni elektrycznej osiągnął Kazimierz Warzyński wykonujący 131 proc. normy i Jan Cukrzyński. Natomiast w tkalni Nowej przędzie: Czesław Rutkowski i Genowefa Niewola.

## List rektorów łódzkich uczelni do Prezydenta Bieruta

Rektorzy łódzkich wyższych uczelni wystali do Prezydenta Bieruta list, w którym czytamy m. in.:

Drogi Obywatelu Prezydencie! Z okazji Twoich urodzin rektorzy i senaty Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej, Akademii Medycznej w Łodzi, Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi przesyłają Ci w imieniu własnym i ogółu pracowników naukowych wyrazy miłości i szacunku dla Twojej wielkiej i niezłomnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny Ludowej.

Przesyłamy Ci z głębi serca płynące życzenia, ażebyś jak najdłużej kierował dalszym rozwojem naszego kraju, budującego zręby socjalizmu.

Przyrzekamy Ci, Drogi Obywatelu Prezydencie, jeszcze bardziej wzmocnić nasze wysiłki na polu kształcenia i wychowywania kadr nowej inteligencji ludowej, oddanej całym sercem budowie Polski socjalistycznej. Przyjmij te życzenia i przyrzeczenia Obywatelu Prezydencie od ludzi wspólnej idei i wspólnej walki o socjalizm i pokój.

Rektor Uniwersytetu Łódzkiego

(→) Prof. dr J. CHALASIŃSKI

Rektor Politechniki Łódzkiej

(→) Prof. dr O. ACHMATOWICZ

Rektor Akademii Medycznej

(→) Prof. dr E. PALUCH

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej

(→) Prof. dr H. SZMUSZOWICZ

Rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej

(→) Prof. dr R. BIERZANEK

## Kryzys rządowy w Finlandii

HELSINKI. — Premier rządu fińskiego, Kekonen, podał się do dymisji.

## Manifestacje solidarności z postępową młodzieżą świata w walce o pokój i wolność narodów

WARSZAWA. — Młodzież całego kraju w Świątym Tygodniu Młodzieży podsumowuje swój wkład w budownictwo socjalizmu i w walkę o pokój. Na akademiach i wieczornicach, odbywających się w zakładach pracy i wsiach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, urzędach i instytucjach daje wyraz pełnej solidarności z walczącą o pokój młodzieżą Kraju Rad, krajów demokracji ludowej, krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Na uroczystą akademię młodzieży zatrudnionej w Ministerstwie Kultury i Sztuki, która odbyła się w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie, przybył min. Dybowski oraz grupa kształcących się na wyż-

## Posiedzenie komisji sejmowej planu gospodarczego i budżetu

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. odbyło się kolejne posiedzenie komisji planu gospodarczego i budżetu, obradującej nad projektem ustawy budżetowej oraz ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952.

Posiedzenie komisji, której przewodniczył pos. Kłosiewicz (PZPR), było poświęcone omówieniu głównych tez referatów generalnych o obu projektach ustawy.

W wyniku głosowania, poprawki do projektu ustawy zostały przyjęte jednogłośnie. Na referenta generalnego został wybrany pos. Witaszewski.



Pojętni uczniowie Hitlera bombardują z okrucieństwem przewyższającym swych mistrzów bezbronną ludność cywilną na Korei. A tak straszne są tego skutki.

## Przygotowania w ZSRR do obchodu 500-lecia urodzin Leonarda da Vinci

MOSKWA. — Zgodnie z uchwałą Światowej Rady Pokoju naród radziecki obchodzić będzie uroczystości 500-letnią rocznicę urodzin wielkiego artysty włoskiego — Leonarda da Vinci.

W Moskwie odbyło się pod przewodnictwem ludowego artysty ZSRR — Borysa Johansowa pierwsze posiedzenie komitetu obchodu 500 rocznicy urodzin Leonarda da Vinci. W posiedzeniu wzięli udział wybitni radzieccy uczeni i działacze kultury.

Nakładem wydawnictwa państwowego ZSRR ukazały się ostatnio w wielotysięcznych nakładach książki o Leonardzie da Vinci i albumy reprodukcji jego obrazów.

Ministerstwo poczt ZSRR wyda znaczki pocztowe z portretem Leonarda da Vinci.

szych uczelniach stolicy studentów koreańskich i albańskich.

Burzliwą owacją na cześć walczącej z najazdem amerykańskich imperialistów bohaterów młodzieży Korei, wodza narodu koreańskiego Kim-Ir-sena i na cześć wielkiego Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina, przyjęli uczestnicy akademii wystąpienie przedstawiciela grupy studentów koreańskich Czuj-Li-ha, który przekazał młodzieży polskiej gorące pozdrowienia od walczącej młodzieży Korei.

„Dzisiejszy, radosny dla was dzień wszyscy studenci koreańscy obchodzą w sytuacji, kiedy cała nasza młodzież, zamieniwszy książki na karabin, prowadzi wraz z całym narodem sprawiedliwą wojnę przeciw amerykańskiemu ludobójcom...”

Wasz potężny głos protestu przeciw zrzucaniu w Korei i Chinach owadów zakaźnych śmiertelnościami bakteriami dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób, znajduje silny oddźwięk i wdzięczność w naszym narodzie”.

Młodzież łódzka zainaugurowała Świątym Tygodniu Młodzieży uroczystym capstrzykiem. Kolumny młodych robotników, studentów i uczniów przemaszerowały ze śpiewem głównymi ulicami miasta.

Hasła niesionych transparentów głosiły, iż łódzka młodzież, złączona w szeregach ŚFMD, pracą i nauką walczyć będzie o sprawę pokoju wraz z młodzieżą całego świata.

## Twórcze, pokojowe budownictwo

# Płomiennym czynem młodzież czci urodziny Prezydenta RP

### Dalsze meldunki o realizacji zobowiązań

Tydzień Młodzieży jest przeglądem wielkich osiągnięć i sukcesów na drodze pokojowego, twórczego budownictwa.

Głęboki patriotyzm całej naszej młodzieży znalazł nowy wyraz w czasie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, która utrwała wielkie zdobycze młodzieży polskiej i zapewnia jej wspaniały rozwój. Znalazł on płomienny wyraz w fall zobowiązań z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i na cześć 1 Maja.

BYDGOSZCZ. — Wśród załogi Fabryki Maszyn Rolniczych w Inowrocławiu przodują w realizacji zobowiązań ZMP-owcy: Michalski i Martin, którzy podnieśli o 30 proc. wydajność pracy, wykonując przeciętnie 200 proc. normy.

Ostatnie osiągnięcia młodych słuszy wskazują na znaczne przekroczenie podjętych przez nich zobowiązań.

Realizując pomyślnie swe zobowiązanie zwiększenia o 25 proc. wydajności pracy — uczniowie zasadniczej szkoły zawodowej w Żninie wykonali już w warsztatach szkolnych dodatkowo wiele narzędzi przeznaczonych do obróbki metali.

Również młodzież wiejska konkretnym czynem daje wyraz głębokiego przywiązania do ludowej ojczyzny i jej pierwszego obywatela — Prezydenta Bolesława Bieruta. Np. w gromadzie Lułkowo, pow. Toruń, ZMP-owcy postanowili zagospodarować wszystkie istniejące jeszcze odłogi.

W czasie uroczystego zebrania pracowników PGR Kobylniki, pow. Inowrocław, traktorzysta ZMP-owiec Zygmunt Jetka postanowił dla uczczenia święta klasy robotniczej i 60 rocznicy urodzin Prezydenta

Bieruta wykonać do końca bieżącego roku 1.350 ha orki średniej oraz zaoszczędzić 3 tys. kg paliwa.

KATOWICE. — Znany wytopiacz — młodzieżowiec stalowni huty „Kościuszkow” — Ewald Czech, który dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta robotniczego zobowiązał się przeprowadzić 5 wytopów szybkościowych, wykonał swoje zobowiązanie do 17 bm., a w dniu 18 bm. przeprowadził szósty rekordowy wytop szybkościowy w czasie 3 godzin 50 minut.

## W Komisji Rozbrojeniowej ONZ

# Oszczercstwami pokrywają agresję J. Malik demaskuje amerykańską politykę zbrojeń

NOWY JORK. — 19 marca odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Na początku obrad przewodniczący delegat Kanady, Johnson, udzielił glosu przedstawicielowi USA, Cohenowi dla udzielenia spójnej odpowiedzi na pytania, jakie postawił przedstawiciel ZSRR Malik, delegatowi amerykańskiemu na posiedzeniu komisji z dnia 14 marca: czy rząd USA zgadza się na zakaz broni atomowej oraz na redukcję zbrojeń i sił zbrojnych i czy zgadza się na to, aby komisja rozbrojeniowa ONZ rozpoczęła swą pracę od powzięcia uchwały w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie istotnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jak również na to, aby komisja rozpatrzyła i potępiła zbrodnicze czyny amerykańskich sił zbrojnych stosujących bakteriologiczne środki wojny w Korei i Chinach?

19 marca Cohen wystąpił z oszczerstwami przeciwko pokojowej polityce Związku Radzieckiego, usiłując w ten sposób uniknąć bezpośredniej odpowiedzi na pytania przedstawiciela ZSRR oraz odwrócić uwagę komisji i światowej opinii publicznej od agresywnej polityki rządu amerykańskiego.

Przedstawiciel ZSRR Malik, odparł oszczerce wypady przedstawiciela Stanów Zjednoczonych.

Delegat amerykański — stwierdził Malik — zmuszony jest po raz trzeci odpowiadać na pytania delegacji radzieckiej, nie może jednak ani rusz zdobyć się na jasną odpowiedź. Przeciwnie, im dalej, tym bardziej mgliste stają się jego wyjaśnienia, zwłaszcza w dzisiejszym oświadczeniu.

Z odpowiedzi Cohena wypływa oczywisty dla wszystkich wniosek, że Stany Zjednoczone nie chcą zredukować zbrojeń, ani też nie chcą zakazywać broni atomowej i że rozwiązanie tych problemów zmierzają zastąpić propozycjami w sprawie zbierania informacji o zbrojeniach.

## Napływają dalsze głosy potępiające wyrok na Beloannisa i towarzyszy

WARSZAWA. — W dniu 21 bm. napływały w dalszym ciągu protesty społeczeństwa polskiego przeciwko hamiebnemu wyrokowi, skazującemu na śmierć bohaterów narodu greckiego, Beloannisa i towarzyszy.

W imieniu 350 tysięcy robotników i pracowników umysłowych Stolicy, prezydium Warszawskiej Rady Związków Zawodowych skierowało do premiera rządu greckiego i sekretariatu ONZ protest, w którym wyraża największe oburzenie przeciwko skazanu na śmierć Beloannisa i 7 współtowarzyszy.

## Amerykanie zamordowali robotnika francuskiego

### Protest BP KP Francji

PARYŻ. — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat wyrażający energiczny protest przeciwko zamordowaniu przez okupanta amerykańskiego w Melun robotnika, działacza związkowego — Alfreda Gadois.

Zbrodnia ta — stwierdza komunikat — wywołuje gniew wszystkich Francuzów, których oburza nikczemne zachowanie się okupantów amerykańskich w naszym kraju. Domagając się surowego ukarania zabójcy amerykańskiego, Francuzi domagają się równocześnie poszanowania ustaw demokratycznych oraz suwerenności narodu.

## Nowy sukces Kraju Rad

# Fabryka-automat zatrudnia 3 osoby które kierują produkcją

MOSKWA. — Konstruktorzy radzieccy pomyślnie rozwiązują szereg zagadnień związanych z automatyzacją procesów produkcyjnych.

W ZSRR uruchomiony został niedawno pierwszy na świecie całkowicie zautomatyzowany zakład przemysłowy produkujący tłoki samochodowe.

Obecnie konstruktorzy radzieccy osiągnęli nowy, wspaniały sukces, tworząc pierwszą na świecie automatyczną linię montażu kół samochodowych.

Z działu tego, gdzie przy zaufaniu automatyzacji maszyn i agregatów nie pracuje żaden człowiek, wychodzą gotowe koła samochodowe.

Pracę maszyn linii automatycznej kontrolują trzy wysoko wykwalifikowani robotnicy.

Automatyzacja procesów produkcyjnych umożliwia skierowanie wielu robotników do innych gałęzi produkcji.

Wzyskaliśmy zatem odpowiedź na nasze pytania. Wypadła ona negatywnie.

Malik przedłożył projekt planu pracy Komisji Rozbrojeniowej i zażądał, aby komisja rozpatrzyła sprawę gwałcenia zakazu wojny bakteriologicznej oraz pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy gwałcą ten zakaz.

## Fala strajków w krajach imperializmu

LONDYN. — W Anglii strajkuje obecnie 17.500 młodych robotników przemysłu budowy maszyn, domagających się podwyżki płac.

RZYM. — W całym kraju strajkuje 300.000 robotników, domagających się poprawy warunków pracy. Strajkują górnicy, robotnicy fabryk chemicznych, robotnicy fabryk ceramicznych i metalowcy.



Jan Stasik — malarz i rzeźbiarz z Brzezina (pow. Dębica), do niedawna — alfabet, który jeszcze przed rokiem pracując u mlejszcowego kulaka, był przez niego wykorzystywany — dziś zdobywa kwalifikacje zawodowe w Zakładach Koksowniczych „Białe Kamienie”, ucząc się przy tym plnie sztuki czytania i pisanja, aby nie pozostać w tyle za swymi towarzyszami pracy.

CAF — fot. Kupeman.

## Życie zwycięży śmierć

Z uczuciem dumy wita postępową ludzką Uchwałę Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich — uchwałę, która jest dorocznym przeglądem osiągnięć radzieckiej nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w służbie pokoju i komunizmu.

Uczni radzieccy, korzystający z najlepszych warunków pracy, otoczeni pieczołowitą opieką przez partię i rząd, ziszcili nadzieje narodu. *Związek Radziecki jest dziś światowym ośrodkiem przodującej kultury, kuźnią przodującej myśli naukowej.*

Zdumiewa nas olbrzymi zakres działalności uczonych, olbrzymi zasięg ich zainteresowań twórczych, obejmujących wszechstronnie zagadnienia biologii, fizyki, chemii, historii, medycyny, rolnictwa i wielu, wielu innych dziedzin. Niemal każda nagrodzona praca naukowa stanowi nową kartę w dziejach jakiejś dyscypliny naukowej, rzuca nowe światło na jakieś doniosłe zagadnienie, otwiera nowe perspektywy dla praktyki.

Prawdziwie postępową nauką ra dziecka, wolną od pęt kapitalizmu, obala przestarzałe, pseudonaukowe teorie, odrzuca wszystko co skostniałe, szuka nowych dróg, śmiało rozwiązuje zagadnienia. Służy narodowi, żyje sprawami na rodzie.

Na tle nauki burżuazyjnej, przy stosowanej przez imperializm wyjątkowo do celów wojny, humanistyczny charakter nauki radzieckiej występuje w tym większą wyrazistością. Gdy czytamy o nagrodzeniu wysiłków prof. Dżaparidze, I. Sałewa, Sergijewa i innych, dzięki którym na terenie wielu republik radzieckich zlikwidowano malarię, jako zjawisko masowe, nieodparcie nasuwa się porównanie np.: ze Stanami Zjednoczonymi.

Tam ludobójcy w dziedzinie nauki hodują bakterie dżumy, cholery i tyfusu, aby uśmiercać starców, kobiety i dzieci.

Gdy czytamy o cudownych wynikach pracy prof. Niogowskiego przywracającego do życia ludzi zmarłych w sensie klinicznym, widzimy, jak bardzo ceni władza radziecka życie człowieka.

Nauka burżuazyjna, która nawet atom bada wyłącznie pod kątem jego przydatności dla sprawy zniszczenia — służy śmierci. Nauka radziecka służy życiu.

Potężnym orężem komunistycznego wychowania mas jest radziecka literatura i sztuka. Literatura realizmu socjalistycznego wydatnie przemiany w świadomości człowieka radzieckiego, opisuje walkę nowego przeciw starym, mobilizuje masy pracujące całego świata do walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Oto dlaczego tak cieszą nas sukcesy nauki i literatury radzieckiej, które umacniają w przekonaniu, że życie zwycięży śmierć.

## Dość grabieży imperialistycznej!

# Pod maską specjalistów

## Anglicy uprawiali szpiegostwo gospodarcze Wielki wiec protestacyjny w Teheranie

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu, że premier Iranu Mossadik przyjął dziennikarzy amerykańskich i złożył wobec nich oświadczenie w sprawie ingerencji imperialistów brytyjskich w wewnętrzne sprawy Iranu.

W swoim oświadczeniu premier Mossadik podsumował wyniki ruchu na rzecz nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego oraz przedstawił rezultaty oporu Iranu wobec presji wywieranej przez imperializm angielski, popierany przez imperializm amerykański.

Mossadik przypomniał liczne prowokacje i wskazał akty ingerencji imperialistów angielskich w wewnętrzne sprawy Iranu w okresie ostatnich 50 lat, tj. od chwili udzielenia Anglikom koncesji naftowych.

Jak podkreślił premier Mossadik, w r. 1941 Irańczycy przekonali się na własne oczy, że Anglicy pracujący w Iranie na stanowiskach technicznych rzeczoznawców i specjalistów ubraли się w mundury wojskowe i uzbroili się oraz zaczęli robić wszystko, co było możliwe, żeby osłabić armię irańską. Stało się więc rzeczą jasną, że byli to szpiegi, ukrywający się pod maską specjalistów.

Następnie premier Mossadik mówił o nieustannym wtrącaniu się byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i ambasady angielskiej w wewnętrzne sprawy Iranu oraz o grabieżczym przywłaszczaniu sobie przez Anglików dochodów płynących z eksploatacji irańskich źródeł naftowych.

Po nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego — rząd angielski zaczął wywierać silną presję polityczną i gospodarczą na Iran, zwrócił się ze „skargą“ do Trybunału Międzynarodowego i do Rady Bezpieczeństwa ONZ, zastraszając wobec Iranu blokadę ekonomiczną oraz zorganizował przy poparciu rządu amerykańskiego bojówkę naftową irańskiej, chcąc w ten sposób wymóc na rządzie irańskim przyznanie nowej koncesji na eksploatację źródeł naftowych.

W związku z tym premier Mossadik przypomniał o niezadowolone-

niem, że prezydent Truman obiecał mu udzielić pomocy Iranowi, lecz później uzależnił tę pomoc od przyjęcia przez Iran warunków, które chcieli mu poddyktować Anglicy w sprawie nafty.

W zakończeniu premier Mossadik przytoczył cztery dokumenty, świadczące o ingerencji dyplomatów angielskich w wewnętrzne sprawy Iranu. Jak wynika z tych dokumentów, Anglicy proponowali łapówki niektórym przedstawicielom władz irańskich za zgodę na zatwierdzenie układu z 1919 roku, a ambasada angielska wtrącała się bezceremonialnie w sprawę mianowania i usuwania ministrów irańskich.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu, że w związku z pierwszą rocznicą uchwalenia ustawy o nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego odbył się tam wielki wiec, w którym wzięło udział przeszło 15 tys. osób.

Wiec został zwołany przez irańskie stowarzyszenia walki przeciwko imperializmowi. Uczestnicy wiecu uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której domagają się, by rząd irański porzucił politykę kompromisu wobec imperialistów i usunął z Iranu wszystkich „doradców“ amerykańskich.

## Bezwrotne pożyczki, mieszkania, ziemia

# Dogodne warunki osiedlania w PGR-ach na Ziemiach Zachodnich

Ministerstwo PGR zwróciło się do robotników sezonowych, robotników zatrudnionych w gospodarstwach prywatnych, chłopów bezrolnych i małorolnych z gminą gęsto zaludnionych, z apelem, aby osiedlali się oni w PGR-ach na Ziemiach Zachodnich. Wszystkim, którzy zgłoszą się do pracy w tych PGR-ach zapewnione zostaną wygodne mieszkania, a dla ich inwentarza żywego, odpowiednie pomieszczenia gospodarskie. Państwo zaś zapewni im bezpłatny przewóz posiadanego mienia ruchomego i pomoc pieniężną.

Warunki osiedlenia się w PGR-ach są bardzo dogodne. Każdy osiedlający się może otrzymać pożyczkę na kupno krowy, dwóch prosiąt i tzw. ryczałt przeniesieniowy, wynoszący 400 zł na głowę rodziny, a po 200 zł na każdego członka rodziny, który przystąpi do pracy w gospodarstwie. Pożyczki te mogą być całkowicie umorzone po kilku latach pracy. Pożyczka na zakup prosiąt będzie umorzona już po pierwszym roku pracy, ryczałt przeniesieniowy po drugim roku, a pożyczka na zakup krowy po trzecim roku pracy. Do czasu uzyskania własnych zbiorów PGR wypłaca nowoosiedlonym po 200 kg ziemniaków miesięcznie na rodzinę

Rezolucja wzywa naród do walki o całkowite wyzwolenie Iranu spod wpływu imperialistów, do walki o pokój, wolność i demokrację, o zawarcie paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw oraz stwierdza, że naród irański popiera w całej pełni walkę o wolność narodów Korei, Egiptu, Tunisu, Wietnamu, Malajów, Indonezji i innych krajów kolonialnych i półkolonialnych.

## Pod Sieradzem

### znaleziono naczynie, które przeleżało w ziemi ponad trzy tysiące lat

Przy wsi Wągliczew, pow. sieradzkiego, znaleziona została piękna amfora dwuoszurna, bogato zdobiona odciskami sznura oraz deseniami, wykonanymi ręcznie. Amforę przewieziono do Muzeum Archeologicznego w Łodzi.

Według opinii naukowców, naczynie to pochodzi z przelomu młodszej epoki kamiennej i epoki brązu, tj. z okresu na 1800 — 1700 lat przed naszą erą. Jest to jedno z najładniejszych znalezionych w Polsce naczyń tego rodzaju. Na miejscu znalezienia amfory przeprowadzone zostaną szczegółowe badania. (n)

oraz odpowiednią ilość sadzeniaków. Niezależnie od tego, wszyscy chcący pracować i osiedlić się w PGR-ach, zgodnie z układem zbiorowym pracy, otrzymają 60 arów ziemi pod okopowe, ziemię pod ogródek przydomowy wielkości 15 arów, a ponadto każdemu z nich będzie przysługiwało co roku prawo kupna 300 kg żyta, 150 kg pszenicy, 25 kg grochu, 50 kg jęczmienia. Poza tym, na każde dziecko, na które pobierany jest zasiłek rodzinny i na żonę — niezdaną do pracy — będą mogli zakupić jeszcze po 100 kg żyta, 50 kg pszenicy, 10 kg grochu i 20 jęczmienia po cenach urzędowych.

Każdy robotnik rolny poza wymienionymi już uprawnieniami i takimi ułatwieniami, jak np. utrzymywanie dwóch krow na paszy państwowej za niską opłatą, utrzymywanie tuczników i drobiu, uzyskuje normalne wynagrodzenie w gotówce.

Możliwość podwyższania swoich zarobków gwarantują robotnikom PGR normy prac i szeroki system premiovania. Wszystkich szczegółowych informacji w sprawie osiedlenia udzielają rady narodowe i najbliższe PGR-y. (x)



KLEMENS TARNOWSKI: — Lokatorzy sami decydują na ogólnym zebraniu, czy podział świadczeń domowych ma być stosowany od izby czy też od każdego mieszkańca danego lokalu. Należy zawsze podporządkować się decyzji większości. Ewentualne nieporozumienia rozstrzyga ref. komitetów blokowych we właściwym DRN-ie.

D. T. — WOJANÓW: — Koszt pogrzebu stanowił dawniej dla niejednej rodziny wielki wyłom w skromnym budżecie. W okresie przedwzrostowym rozmaite towaryzystwa ubezpieczeniowe żerowały na groszowych zarobkach robotniczych: składki za ubezpieczenie na wypadek śmierci były bardzo kosztowne. Władza Ludowa przychodzi w tym wypadku z wydatną pomocą rzeszom pracowniczym. W wypadku śmierci pracownika rodzina jego otrzymuje zasiłek w wysokości poborów, jakie otrzymywał za ostatnie 7 tygodni do śmierci, zaś w razie śmierci członka rodziny pracownik otrzymuje zasiłek w wysokości 3-tygodniowych poborów. Zasiłek taki Pan otrzymał, a więc obecne pretensje są nieuzasadnione. ORZZ zasiłków tych nie wypłaca. Gdyby należał Pan do kasy pożyczkowej — zapomogowej przy zakładzie pracy — mógłby Pan otrzymać i stamtąd bezwrotną pożyczkę.

KAZIMIERZ NAWR.: — Zapytuję Pan, czy pracownik umysłowy, pobierający dodatki funkcyjne nie powinien otrzymywać dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Dodatek funkcyjny — jak brzmi sama nazwa, stanowi wynagrodzenie dodatkowe za pełnienie pewnej funkcji, a więc za pracę, jaką wykonuje pracownik, któremu powierzono zostało odpowiedzialne stanowisko. W dodatku tym uwzględnione więc jest i to, że przy pełnieniu kierowniczych funkcji pracuje się często w godzinach pozasłużbowych.

## Odpowiadamy:

JOZEF ANTONIEWICZ — Analiza mo że być wykonana jako praca zlecona przez jedną z łódzkich uczelni. Koszt jej wyniesie około 30 zł. Zechce Pan po wiadomości nas o swej decyzji.

SZ. K. Z UL. ŁAGIEWNICKIEJ 22 — Redakcja nie pośredniczy w sprawach przydziału pracy. Należy skierować się do referatu zatrudnienia przy Prezydium Rady Narodowej.

ADAM STYPEREK — NOWA SÓL — Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego jeszcze do dnia 15 kwietnia br. wszystkie zakłady fotograficzne mają obowiązek wykonywania zdjęć do dowodów osobistych po cenach ulgowych, tj. 4 zł za trzy sztuki.

HEN-LUD — Do częściej używanych żeńskich imion cygańskich należą między innymi: Zuzka, Katarina, Parania i Rycza.

J. G. — O warunkach przyjęcia na kurs kroju i szycia udzieli Pani wyczerpujących informacji Instytut Przemysłu Wo-Rzemieślniczego w Łodzi, Stalna 7.

WŁODZIMIERZ W. — Żądanych informacji udzieli Panu Wajskowa Komen da Rejonowa.

WISIEK Z RADOMSKA — Radzimy zwrócić się w tej sprawie do Wydziału Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej.

MARCINKOWSKI WITOLD Z LUBLINA: — Państwowe Liceum Techn.-Dent. znajduje się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 114.

## Codzienna nowelka „Expressu“

M. Sałtkow-Szczedrin

# Zając

Pewnego razu zając przebiegał obok wilczej nory. Wilk, zobaczywszy go, krzyknął: „Stój kochasiu, zatrzymaj się!“ Aliści zając wziął nogi za pas i dalej w las!

Wilk dopadł go i mruknął:

— Miałem do ciebie jedną tylko prośbę, ale tyś nie wysłuchał jej i dlatego postanawiam skazać cię na śmierć! Ponieważ jednak ja i moja żona jesteśmy najedzeni i mamy zapasów na pięć dni, posiedź sobie tutaj, pod tym krzaczkiem i czekaj, aż przyjdzie na ciebie kolej. Kto wie, może cię nawet ulaskawię... Ha, ha, ha!

Tak więc biedny zając usiadł pod krzakiem, czekając na swoją śmierć. Przechodzą godziny i dnie, a on siedzi smutny i spogląda w stronę wilczej nory. Raz wraz wychodzi stamtąd wilk z wilczą i przygląda się łakomym wzrokiem zającowi. Często też podchodzą do niego małe wilczęta, przymilają się, szcękają zębami, a biedny zając czuje, że serce przestaje mu bić w piersi...

Zawsze kocha życie, ale teraz dopiero zrozumiał, że jest ono warte. A by to zając bardzo uczuciowy. Zakochał się w córce wdowy zającowej i właśnie w momencie, kiedy wilk porwał go za kołnierz, on szedł do niej

w odwi dziny. Pewnie narzeczona jego tęskni za nim, może nawet zakochała się już w kim innym...

Na myśl o tym nieszczęśliwy zając zalewa się łzami. I liczy, ile godzin pozostało mu jeszcze do życia...

Pewnej nocy, kiedy drzemał, uczył, że ktoś trącił go w bok. Był to brat jego narzeczony.

— Moja siostra umiera! — szentął poseł. — Na wieść o twoim nieszczęściu zastała i teraz prosi, żebyś przyszedł do niej, bo nie chciałaby umrzeć, nie pożegnawszy się z tobą!

Skazaniec, usłyszawszy te słowa, zwinął się cały w kłębek i położył uszy na grzbiecie. Już miał dać susa, ale nagle przypomniał sobie.

— Nie mogę odejść — jęknął — bo wilk nie pozwoli!

Wilk widział wszystko i słyszał. Szepnął coś do swojej małżonki, a potem warknął, wypadłszy z nory:

— O czym tam spiskujecie?

Oba zające aż zamaryły z trwogi. Potem skazaniec urywanym głosem zaczął mamrotać, że to przyszedł brat jego narzeczony, która leży na łożu śmierci i chciałaby się z nim pożegnać.

— Gdyby wielmożny pan pozwolił, wróciłbym za chwilę... Klnę się na Boga, że powrócę...

Wilczyca, rozrzucona tą miłością szaraka, szepnęła coś do małżonki, a ten skinął głową.

— Dobrze, udziele ci urlopu, ale pod warunkiem, że wrócisz na czas, a brat twojej narzeczony zostanie tutaj jako zakładnik. Jeśli nie wrócisz za dwa dni o szóstej rano, pożrę go zamiast ciebie. A jeśli wrócisz, albo pożrę was obu, albo też... ha, ha, ha! pożrę was obu!

Zając pomknął co miał siły.

Wiele było radości, kiedy narzeczona zobaczyła go u swego łoża. Zapomniała nawet o swojej chorobie. A tymczasem w wszystkich stron zbiegają różne ciotki, kumoszki i siostry, oglądając miłego gościa. Ale gość jest bez humoru. Opowiada, zalewając się gorzkimi łzami, że dał wilkowi słowo, iż wróci do niego: a przecież zając musł szanować swoje słowo!

Ciotki i kumoszki, rozważywszy sprawę, doszły do wniosku, że rzeczywiście byłaby to hańba dla całego zajączego rodu, gdyby nasz szarak złamał słowo. Tak więc skrócono ceremonie ślubne. Rankiem związane stulą łapki pary oblubieńców, a wieczorem młody żonko pożegnał żonę i pomknął z powrotem.

Szarak był mądry, znał las, ale tym razem na drodze powrotnej mnożyły się najrozmaitsze przeszkody, które opóźniały tempo jego biegu.

Z wyciągniętym języczkiem biegł nasz bohater przez zagajniki, rozdziera sierść o ostre kolce, z pyska toczy mu się krwawa piana, a on myśli tylko o tym, że jeśli nie zdąży na czas, kochany jego szwagier stanie się ofiarą pazurów wilka.

Tak minęła noc. Sowy, pułchaczki i nietoperze pochowały się w dziuplach i jaskiniach. Zaczęło świtać, a szarak, biegnąc naprzód, zastanawiał się tylko nad jednym: czy przybędzie na czas, czy też może spóźni się i zgubi swojego przyjaciela?

Zając wyteża resztę sił. Serce stuka w nim rozpaczliwie: „spóźniłeś się, spóźniłeś się...“

Gdzieś, w dali, uderzyła godzina szósta...

Wilk podniósł się w tej chwili ze swojego legowiska, machnął ogonem, a doszedłszy do zakładnika, wbił mu pazury w brzuch, ażeby rozszarpać go na dwie części, z których jedna miała być śniadaniem dla niego, a druga dla wilczycy.

Małe wilczęta siadły opodal i szczerząc kły, uczyły się sztuki zabijania.

W tej samej chwili spoza krzaków wyskoczył, biegnąc ostatkiem sił, zmęczony szarak.

— Dotrzymałem słowa!... Jestem!...

Wilk spojrział na niego z uznaniem i pochwalił go.

— Przekonałem się, że jednak zające są służący na zaufanie, bo umieją one dotrzymać słowa. Dlatego postanawiam, ażebyście obaj usiedli tu, pod tym krzakiem i czekali... Może, ha, ha, ha!... ulaskawię was kiedyś.

Paweł Hertz

# Nasza droga jest trudna...

„Prawdo, najsprawiedliwszy nieba darze, jeżeli kiedykolwiek przemieszkiwanie twoje między ludźmi grunty wało szczęście narodów, zstap dzisiaj do serc wolnych Polaków, oświeć ich rozum i natchnij wspaniałym do wolności przywiązaniem. Niech ta ziemia, którą opatrna ręka wolności ludzkiej przeznaczyła, nie cierpi w łonie swoim najłżejszego niewolnika” — pisał Hugo Kollataj w „Listach Anonima”, w październiku 1788 roku.

Nie ustępowała szlachta tych zaklętych ludzi najlepszym w narodzie i niewola pańszczyzniana została zniesiona na po wielu dopiero latach, gdy kraj został już podzielony między zaborców. Na miejsce pańszczyzny przysłała niewola inna: zależność od dworu, już nie cielesna, ale niemniej ciężka — bo materialna. Wyzwolona z pańszczyzny wieś stała się zależna od skomplikowanej gry pieniądza, a wewnątrz wsi chłop zamodzielszy wyzyskiwał biedniejszego. Z rozwojem przemysłu masy chłopskie, ciągnąc za zarobkiem do miast, padły w zależność od właścicieli fabryk.

Od Kochanowskiego, Reja, Modrzewskiego, po Mickiewicza, Orzeszkową, Zeromskiego — przez wszystkie lata dziejów naszej literatury nurtuje jedna wielka troska o godność człowieka w Polsce. Za tę sprawę kości Polaków usłaty drogi Europy i śnieżnego Sybiru. Za tę sprawę ściany więzień carskich, królewskich i cesarskich przez dziesiątki lat słuchały polskiej mowy.

Kiedy czytamy we wstępnym słowie Konstytucji zdanie o tym, że Polska Rzeczpospolita Ludowa opiera się na wielkich i świętych tradycjach wolności i postępu, to nie jest bynajmniej frazes.

Każdy dziś może wziąć do ręki książki Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, Zeromskiego, Orzeszkowej, Prusa i czytać. Komu poezja wydaje się niedość dobitna, niechże sięgnie do polskiej myśli i nauki — do Modrzewskiego, Kollataja, Dembowskiego, Worcella. Niech przewrętuje roczniki pism, ukazujących się pod koniec XVIII i w XIX stuleciu. Niech pochylą się nad suplikami chłopskimi, nad Manifestem Pola-

nieckim, niech spojrzy do dzieł naszych Jakobinów. Z tych pism, niby z okien wybitych w czarnej, marmurowej ścianie, wieje ożywczy wiatr rozumu i miłości człowieka do człowieka.

Dlatego tak bardzo cenimy tradycję oświecenia i postępu, że w codziennej walce ze wszystkim złem, co ciążyło i ciąży jeszcze na naszym życiu narodowym, znajdujemy zawsze sojuszników w przeszłości.

W wielkim dziele wyzwolenia człowieka od lęku o chleb i dach nad głową, od troski o przyszłość dzieci, od obrażającej ludzki rozum nierówności społecznej i nienawiści rasowej czy narodowej, dokonuje się jednocześnie powolne, lecz stałe wyzwalanie ludzkiego umysłu i serca spod grubej skorupy łodowej, w której je okuła dotychczasowa historia. Na tę drogę wyzwolenia wstąpiliśmy wcześniej od starych państw Zachodu. Konstytucja nasza jest jednym z dokumentów owego wywoleńczego procesu, który objął narody środkowej i wschodniej Europy, a także odległych od naszego kontynentu Chin.

Nasza droga jest trudna, świat, w którym walczyliśmy, jest zawity i pełen sprzeczności, ale nad nim świecą jasne gwiazdy rozumu i wiary w ciągły postęp ludzki, a w naszej ojczyściej mowie brzmią słowa wspólne dla wszystkich wolnych ludzi: pokój, wolność, sprawiedliwość.



# Sprawa należy do najważniejszych Zbliżyć się do człowieka

Dane sprzed kilku dni: ZPB im. 1 Maja wykonały na przedziałni średnioprzedniej plan w 91 proc. Na tych samych oddziałach do pełnych stu procent brakowało — w ZPB im. Dubois aż 16,4 proc., a w ZPB im. Harnama nawet 23,5 proc. Liczby, które zmuszają do myślenia.

Fluktuacja załóg — mówią w CZPB, wyjaśniając przyczyny niewykonywania planów produkcyjnych w wymienionych zakładach. „Fluktuacja” oznacza „płynność”, a najbardziej ujemne skutki owej płynności, to nadwyżka zwolnień i odpływu ludzi z produkcji nad przyrostem załóg.

W roku bieżącym, decydującym roku Planu 6-letniego, wydajność wszystkich przedziałni w kraju powinna wzrosnąć o 13 proc. Takie zakłady na przykład, jak im. Harnama w Łodzi muszą więc widocznie przeżywać jakiś głęboki kryzys wewnętrzny, jeżeli w swej walce o plan natrafiają na tak znaczne trudności. Bo wymowa wykonania planu tylko w 77,5 proc. jest zbyt oczywista.

## Takie domy zburzymy wszystkie

Tak wyglądały dzielnice robotnicze w Polsce przedwojennej: drewniane rudery, dzieci bawiące się w rynsztokach (zdjęcie z archiwum). Dzieci nasze w rynsztokach już się nie bawią, mają przedszkola, świetlice. Domy takie można jeszcze gdzieś nierzadko spotkać. Ale i one znikną niebawem, ustępując miejsca nowoczesnym, skanalizowanym budynkom, jakich pełno już w wielu dzielnicach naszego robotniczego miasta.

Pojechaliśmy do ZPB im. Harnama. W radzie zakładowej panował jakiś dziwny niepokój czy napięcie. Maria Rajczak, przewodnicząca rady, obiecała pomoc w uzyskaniu potrzebnych szczegółów i cyfr. Za chwilę już przybyła pracowniczka z działu kadr. Z zestawień jakie przyniosła wynikało, że jest źle.

W styczniu — mówiła — przybyło na przedziałnię średnią 21 osób, a odeszło 77, w lutym nadwyżka zwalnających się robotników wyniosła zaledwie 131 robotników. Jeżeli zaś dziś brakuje ponad sto przadek, oznacza to, że przyczyną odpływu ludzi z przedziałni powstały daleko przed ostatnim kwartałem roku ubiegłego.

Szukaliśmy wyjaśnień w rozmowie z sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej Ciesielskim i przewodniczącą rady zakładowej, Rajczakową.

Ciesielski mówił: — Niedostateczna opieka majstrów nad maszynami, zła organizacja współpracy pomiędzy oddziałem przygotowawczym a przedziałnią, niedostateczna obsada brygad czyszczących...

Rajczakowa mówiła: — Ludzie odchodzą, bo pracy wszędzie dużo, jest w czym przebierać...

Słuchając tych wypowiedzi przed oczyma mieliśmy dziesiątki podań o zwolnienie... to wszystko, czego nie dopowiedziała Rajczakowa. Tak, pracy dziś dużo w Polsce i jest w czym wybierać; przyczyną powstania fali odpływu robotników z przedziałni może być jednak tylko zbyt mała opieka kierownictwa zakładów nad ludźmi.

Bo przecież gdzie szukać odpowiedzi na takie pytanie: — Dlaczego odeszła 23-letnia Leokadia Rzepczyńska, która na trzech stronach obsługiwała już 600 wrzecion i która u Harnama ma poza sobą przeszło trzyletnią praktykę?

Majstrowie przynoszą często do dyrekcji kartki z przedziałni, zawierające prośby o zwolnienie z pracy. Jedną z tych kartek napisała Janina Zawierucha. W radzie zakładowej dowiedzieliśmy się, że Zawierucha to „dobry z gruntu człowiek”, coż kiedy nie ma na nią rady, uparła się, że chce odejść i pewnie odejdzie.

Rozmawiając potem z Zawieruchą dowiedzieliśmy się od niej, że przedziałnia się rwie, że jest zły niedoprząd, bo dużo „pojedynek”, że gdy przedziałnia pocieniono, kierownictwo zapominało na czas przygotować maszynę. Od dwóch tygodni niedoprząd jest lepszy, ale to fakt, że w dyrekcji niewiele myśli się o poprawie warunków pracy przy maszynach. Takie głupie żarówky w przykład. Prządki meldowały już nieraz, że przy maszynach jest za ciemno, ale do tej pory nie postarano się nawet, by założyć dodatkową lampę.

Najdziwniejsze w tej rozmowie z Janiną Zawieruchą było to, że postanowiła już wcześniej pozostać w przedziałni. Decyzji tej nie znała jeszcze rada zakładowa, ani sekretarz rady oddziałowej. Zbyt daleko jest u Harnama do człowieka!

Wśród załogi zakładów wiele jest przykładów ofiarności i zrozumienia wielkiej sprawy planu. Brzmi nam jeszcze w uszach treść słów, które wypowiedziała prządka Anna Bukowiecka:

— Ja, Anna Bukowiecka, przydłką z pięciu stron, zobowiązuję się wraz z prządkami Piasecką, Włodarczyk i Rogowską dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta zorganizować „czwórkę” przedziałnicą i podnieść wydajność o 1 proc. w stosunku do lutego br.

Ziarno rzucone przez te cztery prządki w dniach czynu produkcyjnego poświęconego uczczeniu wielkości życia i walki Wodza polskiej klasy robotniczej — padło na dobry grunt. Już parę dni później ruszyła robota na następnej „czwórce”.

Człowiek jest ważnym czynnikiem produkcji. Obok surowców i maszyn stanowi o wykonaniu planów. Dlatego też pilnym zadaniem wszystkich dyrekcji i rad zakładowych, jak i organizacji partyjnych, jest zwrócenie bacniejszej uwagi na warunki, w których robotnicy pracują nad realizacją trudnych zadań planu gospodarczego, jest stała troska o poprawę i doskonalenie warsztatu pracy.

F. Bąbel

## Oddział drogowy PKP który zabiera ze sobą świetlicę i mieszkania dla robotników

Robotnicy warsztatów drogowych PKP w Bydgoszczy oddali do użytku, pierwszy tego typu w kraju, nowoczesny pociąg, który stanowi zmechanizowany oddział drogowy. Służyć on będzie do budowy i przebudowy torów kolejowych.

Pociąg wyposażony jest w najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny. Dużą uwagę zwrócono na zapewnienie załodze pociągu jak najlepszych warunków bytowych. W jego skład wchodzi nowoczesnie wyposażony wagon-kuchnia. Wygodnie i estetycznie urządzone wagony mieszkalne są zaopatrzone w światło elektryczne oraz w centralne ogrzewanie, łazienki itp. Pociąg posiada pięknie urządzone, radiofonizowaną świetlicę oraz bibliotekę.

Liczy, które mówią

## Opieka nad matką i dzieckiem

Pomimo ogromnych zaniedbań, jakie w dziedzinie opieki zdrowotnej, szczególnie na wsi, odziedziczyliśmy po latach rządów burżuazyjnych, pomimo zbyt szczyplwych ciągłe kadr pracowników służby zdrowia, polepsza się stale opieka nad zdrowiem kobiety i dziecka.

Izb porodowych nie było w Polsce w ogóle, a już w 1950 r. mieliśmy ich 166, w Planie zaś 6-letnim przewiduje się ich 884. Kiedy w 1938 r. mieliśmy w całej Polsce zaledwie 560 poradni dla dzieci i matek — w roku szesnym mieliśmy już poradni dla dzieci do lat 3 — 1.066 oraz 222 poradnie dla kobiet ciężarnych.

Zwiększa się też stale liczba łóżek szpitalnych położniczych i pediatrycznych, powstają zespoły prewentyjno-sanataryjne dziecięce, walczące z gruźlicą wieku dziecięcego.

Adam Ochocki

ZERWAŁ się ostry wiatr, wznosząc tumany kurzu. Mieczysław Machała postawił kołnierza palta. Żeby już nadjechała ta „trzydziestka”. Człowiek szybciej znajdzie się w sobie, w pokoju. Dotkliwy ziąb dokuczył na budowlu. Aż przyjemnie robi się na samą myśl o napalonym piecu...

Już jest na miejscu. W pokoju — chłodno, nieprzytulnie.

Znowu nie napalili — odzywa się z kąta współlokator. — Zapominają ostatnio o nas...

Machała jest zziębnięty i strudzony. Łaknie nie tylko ciepła w pokoju, ale i ciepłej, serdecznej atmosfery. Wychodzi do świetlicy, ale wraca po chwili. Nie zdejmując palta kręci się bez celu po pokoju, wreszcie siada przy stole, wyrwa kartkę z zeszytu i zaczyna pisać:

„Szanowny Redaktorze! Jestem pracownikiem Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, mieszkam w hotelu robotniczym przy ul. Zabiej 11. Jest tu nas 400 osób. Pracujemy wszystkie w budownictwie, w różnych zawodach. Ale nawet murarzowi, choć przy wykły do mrozu, zimno jest, gdy kładzie się spać, a w pokoju ziąb. I nie przyjemnie, gdy nie może poczytać, porozmawiać, pograć w szachy...”

— Jak wam się tu mieszka? — nie tracąc czasu na długie wstępy.

— Nie bardzo — odzywa się młody chłopak, wycierając ciałem ręcznikiem. — Mimo że są sprzątaczkę, są mi musimy palić w piecach po przyjeździe z roboty. A te trochę mała i dwa, trzy kawalki węgla, co nam zostawiają, w żaden sposób nie starczy, żeby było ciepło. W nocy okrywa my się palcami, a niektórzy nawet kładą się do łóżka w lumpach... — A ciepłej wody to nawet na lekarstwo nie ma — dorzuca ktoś z

## W hotelu robotniczym

boku. — Zadrasnąłem sobie rękę na budowlu, a jak się zimną wodą obmyje, to skóra jeszcze bardziej popęka...

— Macie przyszykowane dzbanki w pokojach — wtrąca strażnik, który mnie tu przywiódł.

— Co z tego, że są dzbanki, kiedy woda w nich zimna!... Zresztą nad łóżkiem myć się nie można, a w całym hotelu nie ma ani jednej miednicy!...

Edward Król, ZMP-owiec, dodaje: — A jak kiedyś przyszedłem do kierownika Dębińskiego i poprosiłem, żeby napalono w ogólnej kuchence na korytarzu, bo chciałem sobie coś przeprać, to kierownik powiedział, że w hotelu opału nie ma, ale na budowlach wala się dużo drewna, więc każdy może wziąć ze sobą kawałek. A nas przecież mogą za to wyrzucić z pracy. Przecież to dobro społeczne!

Kazimierz Szyglic, rodem z Wielunia, dwa lata pracuje w Łodzi na murarce. Na osiedlu „Stare Miasto” pomaga wznosić blok nr 8, a jak pomaga — świadczą stale przekraczane przez niego normy.

— Ja myślę tak — mówi Szyglic. — Nasza Polska to też jest gmach, który wszyscy wnosimy coraz wyżej wspólnym wysiłkiem. I tak jak każdy budynek, ten nasz wspólny gmach musi mieć mocne fundamenty i mocne ściany, żeby się oparł wrogowi. Co my, robotnicy, możemy wnieść do tego? Pracę, wyjętą pracę, która przyspieszy socjalistyczne budownictwo. Im szybciej zbudujemy ten wielki jasny gmach, tym szybciej wszystkim nam będzie się w

nim lepiej żyło. O coraz lepsze wyniki w pracy trzeba walczyć, a jak walczyć, to dał nam przykład Prezydenta Bierut, którego całe życie to jedna walka o lepsze jutro dla Polski. Nasz Prezydent, tak jak my, wywodzi się z ludu. Ale nie wszyscy dobrze znamy trudną drogę Jego życia. I nie wszyscy dobrze rozumiemy, co nam dała władza ludowa. I co się dzieje na szerokim świecie. A przecież to są rzeczy dla każdego ciekawe i ważne. Myślę, że dużo tu jest takich, co by się chcieli uczyć, dyskutować, dowiadywać się o wielu zdarzeniach, ale w naszej świetlicy nigdy nikogo nie ma. Świetlica śpi. Myślę, że trzeba tak zrobić, żeby ludzie tu przychodzili, a wiem, że chcą przychodzić, tylko nie mają tu ciepła... „Na gorąco” robię wizję lokalną. W dużej sali — zaledwie trzy osoby. I to „postronnie”. Z lokatorów hotelu dosłownie nikogo. Nie ma też świetlicowego. Gazety rozłożone na stolikach chaotycznie. „Trocinak” wieje chłodem...

Hotel przy ul. Zabiej, jak i inne hotele robotnicze, przeznaczony jest dla mieszkańców województwa i dalszych okolic, przyjeżdżających do Łodzi na pracę. Bardzo nam na nich zależy, bo wnoszą oni najcenniejszy skarb — pracę swych rąk. Powinniśmy stworzyć im takie warunki, żeby im tu było jak najlepiej. Żeby ich jak najwięcej przyjeżdżało. Żeby jak najwięcej ich brało udział w budowie obiektów socjalistycznych 6-latki.

Kierownictwo hotelu przy ul. Zabiej robi raczej na odwrót. Ze stół ludzi, z którymi rozmawiałem, przebija szczerą entuzjazm pracy, uzasa-

# Nie powtórzą się zeszłoroczne błędy Traktorzyści czekają na wiosnę

## Przygotowania do akcji siewnej zakończono w POM-ie Rąbień przed terminem

Starszy mechanik POM w Rąbieniu, Jan Cent, z zadowoleniem patrzy na stojące pod szopą „Zetory”. Sprawdza, czy przednie koła traktorów ustawione są przepisowo „na kobyłach”, raz jeszcze kontroluje, czy naprawiono wszystkie drobne usterki, na które zwróciła uwagę komisja, odbierająca maszyny z zimowego remontu. Właściwie mówiąc, mechanik Cent wszystko już sprawdzał — robi to jednak jeszcze raz, po części dlatego, aby nacieszyć swe oczy widokiem maszyn, gotowych do wyruszenia w pole. A jest z czego się cieszyć. Obok traktorów stoją w szeregu siewniki nawozowe, z drugiej strony ustawione są siewniki rzędowe. Naprzeciw szopy, niby żołnierze na defiladzie, stoją w długim szeregu na olbrzymim placu POM-owskim, pozostałe maszyny. A więc plugi 4, 3 i 2 skibowe, kultywatory, wały, brony i inne maszyny. Wszystkie sprawdzone, odnowione, lśni w promieniach marcowego słońca — gotowe do natychmiastowego wyruszenia w pole.



— Nigdy w okresie przedwojennym — oświadcza nam ob. Cent — nie widziałem się na raz tylu maszyn rolniczych.

Remonty zimowe załoga POM w Rąbieniu wykonała przedterminowo na dzień 13 bm. Właściwie niektóre maszyny, jak na przykład siewniki rzędowe, wyremontowano znacznie wcześniej. Drobne usterki, wyknięte przez komisję przy odbiorze, zostały już naprawione i kilkakrotnie sprawdzone. Ambicją załogi POM w Rąbieniu jest, aby wyremontowane przez nią maszyny pracowały w polu bez zarzutu.

Przedterminowe zakończenie remontów zawdzięczać należy ofiarnej pracy całej załogi. Przy remontach traktorów wyróżnili się: monter Józef Krawczyk i mechanik objazdowy Jan Fladziński. Szybki remont pozostałych maszyn zawdzięczać należy brigadziście Janowi Pietrzakowi, traktorzystom Adamowi Odejowi, Kazimierzowi Domaradzkiemu i wielu innym.

Oni to właśnie swoją pionierską pracą, przedterminowym wykonaniem zadań, uczyli chłopów wsi Rąbień nowego stosunku do ziemi. Uczą nowych, postępowych sposobów uprawy roli

Przy remoncie „Zetorów” zatrudnieni byli również ci traktorzyści, którzy za kilka dni wyruszą w teren. Kilkumiesięczna praktyka warsztatowa pozwoli im skutecznie i szybko naprawić ewentualne uszkodzenia, jakie mogą się przytrafić w polu. Nie powinni się już powtórzyć wypadki z poprzedniego roku, kiedy to niedostatecznie przeszkoleni traktorzyści w wypadku błahych, dających się naprawić w przeciągu kilku minut uszkodzeń, skazani byli na przymusowe postoje.

— W bieżącej kampanii siewnej nie powtórzą się zeszłoroczne błędy — zapewniają nas członkowie poszczególnych brigad traktorowych.

Wykorzystując wolne chwile, jakie zostały im jeszcze przed wyruszeniem w pole, członkowie brigad pogłębiają swe wiadomości fachowe. Agrom POM-u, Leon Ernst, prowadzi uzupełniające wykłady na temat mechanicznej uprawy ziemi i roślin, a starszy mechanik, Jan Cent, szkoli traktorzystów w zakresie maszynoznawstwa.

Załoga POM w Rąbieniu, przed wyruszeniem w pole podzielona została na 6 brigad traktorowych, które obsłużą spółdzielnie produkcyjne, majątki uspołecznione, zespoły uprawowe i chłopów gospodarujących indywidualnie w powiecie łódzkim. Umowy na prace maszyny zawarto już ze wszystkimi spółdzielniami i majątkami uspołecznionymi. W dalszym ciągu zawiera się jeszcze umowy z zespołami uprawowymi i chłopami małymi i średniorolnymi.

Wszystkie brigady traktorowe wyposażone są w narzędzia i potrzebne części wymienne.

— Odczuwa się jedynie brak tawotnic — oświadcza nam magazynier, ob. Stefan Kotlicki. — Składnica Okręgowa TOR-u w Łodzi powinna nam te części jak najszybciej dostarczyć.

Członkowie brigad traktorowych POM w Rąbieniu zobowiązali się wykonać swe zadania podczas siewów wiosennych w przyspieszonym terminie. Przyczynią się do tego zobowią-

zania podjęte przez traktorzystów dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Między innymi młodzieżowa brigada Jana Pachulskiego zobowiązała się wykonać swe prace na 2 dni przed terminem oraz zaoszczędzić po 1 kg paliwa na 1 ha orki średniej. Podobne zobowiązania podjęli również traktorzyści pozostałych brigad.

Pracownicy POM-u w Rąbieniu czynnem pokazują chłopom, iż art. 10 projektu naszej Konstytucji nie jest tylko prawem na papierze. Mówi ten artykuł, że Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy, powstającym na zasadzie dobrowoli rolniczym spółdzielniom produkcyjnym, a także otacza opieką pracujących chłopów i udziela im pomocy w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu. Głównymi formami poparcia i pomocy państwa są właśnie Państwowe Ośrodki Maszynowe.

(Wl. Pl.)

# Kilka uwag o Festiwalu Sztuk Polskich Przodują w pracy i na scenie

Podobnie jak w całej Polsce również i w Łodzi odbywają się obecnie eliminacje wojewódzkie Świątecznego Festiwalu Sztuk Polskich.

Miłą niespodzianką sprawił nam zespół świąteczny ZPDz w Zduńskiej Woli, który wystawił sztukę Zygmunta Wróblewskiego „Szczęśliwi ludzie”.

Jest to literacki debiut. Podobnie jak „Zwycięstwo” Warmińskiego, sztuka osnuta jest na tle stosunków, panujących na dzisiejszej polskiej wsi, pokazuje walkę o nowego człowieka, o stworzenie spółdzielni. Sztuka jest prosta, ma dużo pogody, optymizmu i dzięki temu trafia do widza.

Może język, którym przemawiają niektórzy chłopcy jest zbyt literacki, może i samemu zakończeniu, zbyt niefrasobliwemu, brak jest głębszego wydzźwięku. Niemniej sztuka Z. Wróblewskiego, z którą zespół ZPDz w Zduńskiej Woli ma zamiar wyjechać w teren w ramach akcji łączności miasta ze wsią, spełni na pewno swoją rolę. A właśnie jednym z zasadniczych zadań Festiwalu jest propagowanie sztuk, mówiących o najistotniejszych dziś w Polsce Ludowej problemach i na tym też po leżą ogromna rola wychowawcza tej wielkiej artystycznej imprezy.

Dlatego też mamy zastrzeżenia co do sposobu wystawienia „Wodewiłu warszawskiego” Gozdawy i Stęp

## Na wykładach w Instytucie Polsko-Radzieckim

W Instytucie Polsko-Radzieckim w Warszawie czynny jest od dn. 1 lutego br. kurs naukowy wiedzy o ZSRR. Słuchaczami kursu są nauczyciele języka rosyjskiego szkół ogólnokształcących i zawodowych. Zasadniczym celem kursu jest podniesienie kwalifikacji wykładowców oraz zasilenie kadr naukowych rosyjskiej.

Na zajęciach wykład prowadzi prof. Anatol Mironowicz, pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego — specjalista w dziedzinie filologii słowiańskiej.

nia przez zespół MZ. Bud. Mieszkańniowego.

Reżyser spłynął sztukę, rozbudowując fragmenty natury rewolucyjnej. Zatarło natomiast akcenty społeczne, nie pogłębiono momentów propagandowych. I w tym też ujęciu „Wodewiłu warszawski” stał się tylko platformą dla popisów poszczególnych aktorów, stracił natomiast swój sens wychowawczo-społeczny.

Jerzy Klimaszewski jest zdolnym instruktorem świątecznym. Zmontował już parę wartościowych przedstawięń — że tylko wymienię „Niemców” Kruczkowskiego. Ale „Wodewiłu warszawski” nie udał mu się.

A teraz parę słów o ludziach zespołu świątecznego ZPDz im. Emilii Plater. Są to te same zakłady, które, jako najlepsze w całym przemyśle włókienniczym, zdobyły sztandar CRZZ. Zespół świąteczny zakładów, wystawiający „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej, składa się wyłącznie z pracowników fizycznych. Cechuje go wielka ambicja i wytrwałość. Ci sami ludzie, którzy pracując nieustępliwie przy maszynach, osiągnęli w pracy tak piękne rezultaty, teraz, przystąpiwszy do realizowania sztuki Zapolskiej, wykazali tę samą ambicję i szlachetny upór.

W dzień przedstawienia dwie świetliczanki, wykonawczyńmi roli Dulskiej, wykonująca 150 proc. normy, przodownica pracy Krystyna Baran, oraz dziewiarka, Krystyna Piasecka mimo choroby nie zrezygnowały z występów; a Piasecka jako Hestia stworzyła naprawdę przekonującą postać.

A oto inni bohaterzy tego zespołu: Józef Wiluś, dzielnik, przewodniczący rady zakładowej, dwukrotnie odznaczony przodownikiem pracy (Dulski), Alfreda Kubiak, zetempowówka, przodownica pracy (Hanka), Krystyna Warszawska, tkaczka (Mela), Piotr Warzyński, zetempowiewicz-aktywista (Zbyszek), Leokadia Pawlak, była krojczyni, obecnie kierowniczka świetlicy (doskonała Julia-stewiczowa).

Poziom przedstawienia, wyreżyserowanego starannie i pracownie przez Zofię Petri był bardzo wyróżniony. Szkoda tylko, że szwankowała trochę charakterystyka, a i słabe były dekoracje.

Z tymi dekoracjami mieliśmy trochę kłopotów — informowali mnie po przedstawieniu świetliczanie — jak i z kostiumami. Trudno było wypożyczyć je od teatrów zawodowych. Również i aktorzy zawodo wi nie interesowali się w czasie prób naszą pracą. Mieliśmy wprowadzić dobrą reżyserkę, niemniej skorzystalibyśmy chętnie z rad i wskazówek innych...

Eliminacje wojewódzkie trwają dalej. Kto zdobędzie palmę pierwszeństwa, o tym dowiemy się niebawem.

M.

## Obchód 100 rocznicy urodzin Mikołaja Gogola

Uroczystości związane z obchodem 100 rocznicy zgonu Mikołaja Gogola na terenie Łodzi rozpoczęły się 20 marca i trwać będą do końca czerwca rb. Centralnym punktem obchodu będzie uroczysta akademія w sali Filharmonii połączona z programem artystycznym.

Odczyty o Mikołaju Gogolu i jego twórczości wygłoszone zostaną w 11 punktach Łodzi. W świetlicach zakładów pracy na terenie miasta zorganizuje się obchody, na których program złożą się m. in. montaż li terackie w wykonaniu zespołów teatralnych.

ROBERT · MARTIN



— Dobrze — odrzekł Kir Sen obojętnym głosem — ponieważ znamy się już z panią osobiście, cała sprawa pójdzie szybko. — Odwrócił się do policjantów: — Wyprowadźcie z sali wszystkie starsze kobiety, prócz tej tutaj. Zostawcie tylko młode!

Kobiety wyprowadzono z sali. Z podwórza nie dochodziły już żadne krzyki. Kobieta została odwiązana od pala i leżała zemdlona na bruku w nienaturalnej pozycji. Pluton żołnierzy stał nieruchomo w dwuszeregu.

— A teraz — rozkazał Kir Sen — zaczynajcie od lewej strony!

Dziewczęta zbiły się w ciasną gromadkę, jakby szukając ochrony. Pierwsza, do której podeszli policjanci, była z pewnością najmłodszą z całej grupy, mogła mieć najwyżej szesnaście lat. Córka moja stała po prawej stronie. Usłyszałem głos mej żony. Krzyczała z rozpaczą.

— Ja nie mam córki! Nie mam córki! Nasze ukochane dziecko wysunęło się

wolno z grupy i z podniesioną głową podeszło do matki.

Gia Vir otarł dłonią krople potu, które zaperliły się na jego czole. Do sali wsunął się bezczesnym krokiem właściciel gospody i postawił na stole nowe naczynie z herbata. Janana w zamyśleniu piła nerwowymi łykami.

— Myślałem, że teraz wszyscy troje zostaniemy straceni — mówił dalej Starzec. — Zona moja krzyczała dalej z rozpaczą w głosie:

— To nieprawda! To nie jest moja córka!

Młode robotnice wyprowadzono również z sali i policjanci popchnęli nas do ściany, ustawiając obok siebie wszystkich troje.

Kir Sen usiadł na fotelu za stołem i z widoczną satysfakcją zacierał ręce.

— A teraz — powiedział — nie ma potrzeby strzelać do niewinnych kobiet. Nie lubię takich seryjnych egzekucji. Was

43)

zresztą także nie każę rozstrzelać, chociaż spiskowaliście przeciwko cesarzowi. Ale pod warunkiem — tu zwrócił się do mnie — że zechcesz odpowiedzieć na kilka moich pytań.

— Podły zdrajco — powiedziałem — o co ci jeszcze chodzi, czego jeszcze nie wiesz?

— Należycie niewątpliwie do konspiracyjnej organizacji, działającej w naszej fabryce — mówił.

Patrzyłem na niego w milczeniu.

— Co do tego na pewno się nie mylę — ciągnął dalej chłodno. — Podkreślałem już przedtem, że wszystko co dotyczy konspiracji w fabryce jest mi dobrze znane. Brak mi natomiast danych o nielegalnych komórkach, działających w innych zakładach przemysłowych.

— Ja również ich nie znam.

— Bardzo być może, że obydwie panie nie e tych organizacjach nie wiesz, ale ty jesteś z pewnością dokładnie zorientowany w pracy i zamierzeniach tych komórek.

— Nic nie wiem — odpowiedziałem.

Z podwórza doszły nas głosy komendy wojskowej, a po chwili kroki maszerującego plutonu, który się oddalał. Nie zostaniemy więc rozstrzelani natychmiast, a ten potwór nie będzie mnie zmuszał do mówienia pod groźbą natychmiastowego stracenia mych najbliższych.

— Byłem przy tobie długi czas i obserwowałem cię uważnie — podjął Kir Sen po chwili milczenia. — Skorzystałem wiele z twoich znakomych wykładów o idei rewolucyjnej. Podziwiałem cię jako działacza wywrotowej organizacji. Doszedłem też do wniosku, że z takim samym podziwem dla twej wiedzy w tym kierunku odnoszą się również wywrotowcy, którzy w naszym mieście kierują ruchem antyjapońskim. Jestem najzupełniej pewien, że jesteś jednym z jego przywódców.

— Kierowałem tylko organizacją na terenie fabryki, a na zewnątrz kontaktowałem się z jedną jedyną osobą, lecz nie wiem kim ta osoba jest, ani też gdzie się znajduje. — Pamiętałem, że właśnie w ten sam sposób odpowiadałem na jego pytania na ten temat, kiedy jeszcze pracowaliśmy wspólnie w fabryce.

— Nie — przerwał mi — znasz z pewnością całą organizację wywrotową w Mukdenie, a być może, wiesz nawet znacznie więcej. Nie zaprzeczaj! Posiadasz duże zdolności organizacyjne i masz autorytet wśród ludzi. Obserwowałem cię dzień po dniu przez długie miesiące.

— Nie wiem nic. Możesz mnie rozstrzelać, ale niczego się nie dowiesz, gdyż nic nie wiem.

(D.c.n.)

Na masówce w zakładach graficznych

# Pamiętam tamte lata...

Z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta pracownicy Łódzkich Zakładów Graficznych nr 9, w Łodzi, podjęli szereg zespółowych i indywidualnych zobowiązań.

Cała załoga zobowiązała się wykonać na 12 dni przed terminem zamówione prace dla kolejniaków. Pracownicy zecernej ręcznej i maszynowej przyspieszą o 5 dni złożenie jednej książki. Pracownicy introligatorni wykonają 5 dni przed terminem książkę „Jednolity plan kont”. Członkowie bry-

gady ZMP-owskiej im. Hanka Sawickiej, uczczą 60 rocznicę urodzin Prezydenta podniesieniem wydajności produkcyjnej swej brygady o dwa procent. Ogółem zobowiązania dadzą ok. 6.118 zł oszczędności.

Na masówce zorganizowanej z okazji rocznicy urodzin Prezydenta, na której podjęto powyższe zobowiązania, mówił między innymi kierownik drukarni, 67-letni drukarz Stanisław Białkowski.

Opowiedział on zebraniem o pierwszym zetknięciu się z obecnym Prezydentem Bolesławem Bierutem.

— Pamiętam naszego Prezydenta, jako trzynastoletniego chłopca, gdy po wydaleniu ze szkoły za udział w strajku uczniowskim, przyjechał do Lublina. Było to w 1905 roku. Między chłopce, pracujący w drukarni Drugeo wzbudzał ogólne zainteresowanie: mówiono, że był on jednym z organizatorów owego strajku.

Widywaliśmy go często, gdy stał przy swym stole koło wielkiego okna, wychodzącego na plac i wieżę ciśnień. W czasie pracy był bardzo koleżeński. Mimo że najmłodszym wiekiem, starał się zawsze być użytecznym, pomagać innym.

Na spacerach czy wieczorkach rzadko widywaliśmy naszego młodszego koleżę, wolny czas poświęcał on nauce. Imponowało nam to. My, starsi od niego o kilka lat, nie potrafiliśmy tak uczyć się jak on. Młodość naszego Prezydenta — mówił ob. Białkowski — wypełniona była pracą i nauką. Praca, która łączyła nas z Nim i nauką, którą wykorzystaliśmy dla stworzenia lepszego życia całej klasie robotniczej Polski.

To właśnie chcemy uczcić, podejmując zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin, to Jego dzieło, które podjął i doprowadził do końca, dzieło wyzwolenia ludu pracującego spod ucisku kapitalistów, stworzenia wolnej, suwerennej ojczyzny. (n)

## Nie tylko dla mężczyzn Kobiety w straży pożarnej mogą pełnić wszystkie funkcje

Wyobraźcie sobie wóz strażacki pędzący do pożaru, a na wozie w pełnym rynsztunku strażackim... kobiety.

Mało kto wie, że już od roku łódzka straż pożarna przyjmuje je i szkoli. Jest ich na razie niewiele; kilka w oddziale straży w Nowym Żłotnie, kilka w Retkini. Pracują w ochotniczych oddziałach. Ale już niedługo

Robotnicy żądają:

# Dajcie nam dobre książki

### Co się robi, żeby te żądania wypełnić

CO JEST do jasnej Aniëlki, mam prawo do kultury, czy nie! — zagrział od drzwi głos majstra Kalkusińskiego. Po chwili zjawił się on sam, niosąc pod pachą plik książek. Okrzyk był wesółym protestem przeciwko tym, którzy go zatrzymywali w drodze z sali fabrycznej do świetlicy, gdzie wymieniano własne książki.

— Prawo do kultury, oczywiście, macie — odpowiedziała ob. Wyszyńska, kierowniczka biblioteki zakładów im. Strzelczyka. — To każdemu bez wyjątku gwarantuje projekt Konstytucji. Ale przyznajcie się, jak z tego prawa korzystacie?... Bo co znaczy, gdy słyszę od was: „Kierowniczko, dajcie mi jakąś lekką książkę”. Co to znaczy?

— To znaczy, że lubię rzeczy na-

pisane jasno, prosto, żeby się je lekko czytało. Bo książka ma i uczyć i bawić, kierowniczo droga. — No, ale żarty na bok — majster Kalkusiński poważnie. — Powiedzcie mi, czy nadeszło wreszcie coś z książek technicznych.

— Niestety...

Majster Kalkusiński jest zawiedziony. Nie on jeden zresztą. Załoga zakładów im. Strzelczyka odczuwa bardzo brak literatury technicznej z dziedziny metalurgii.

Mówi się o tym dość często w związku metalowców, który jest centralnym dostawcą nowych książek dla zakładów pracy swej branży. Prowadzi się tu, jak i we wszystkich innych związkach, dział bibliotek ruchomych.

Pokażne paczki z książkami wędrują dziesiątkami po Łodzi i województwie, docierają do każdego zakątka, gdzie tylko są ludzie pragnący czytać.

— Ludzie chcą czytać — dzieli się swymi uwagami ob. Wójcik, instruktor ORZZ do spraw bibliotek. — Nasze księgozbiory już ledwie wystarczają, mimo że ilość książek wciąż rośnie. Mamy już 2 tys. tomów dla bibliotek ruchomych. A takie biblioteki prowadzą przecie wszystkie związki, domy kultury, domy młodzieżowe; idą w teren setki dzieł. O rozwoju sieci bibliotek ruchomych świadczy choćby fakt, że sam Związek Włóknarzy otrzyma w tym roku około 8 tys. nowych książek! Ale... Widzicie, są jeszcze i trudności, czytelnicy idą na łatwiznę, niechętnie biorą do ręki książki poważne. Ograniczamy ilość beletrystyki, powieści. Nie pomagaj!

— A czy wiecie, że robotnicy zakładów im. Strzelczyka skarżą się na brak literatury technicznej z metalurgii... Ob. Nowicka, kierowniczka biblioteki przy zakładach im. PKWN, ob. Jedrys, kierownik biblioteki CZPW, ob. Sobocińska, bibliotekarka PGR Błonia, mówią zarówno o braku literatury dziecięcej i młodzieżowej jak i o braku podręczników technicznych, książek rolniczych.

I tu właśnie wylania się sprawa najważniejsza: kierownictwa związków martwią się, że odbiorcy książek mało się interesują literaturą wartościową, książkami naukowymi, a równocześnie z terenu dochodzą

liczne głosy, że ludzie domagają się właśnie tej literatury. Ta pozorna sprzeczność pochodzi stąd, że w ogólnej, kolosalnie zwiększonej masie odbiorców książek stosunkowo mało jest jeszcze grupa tych, którzy nauczyli się już właściwie z nich korzystać.

Ale w zakładach produkcyjnych stosunek jest inny — większość robotników odczuwa potrzebę książki przede wszystkim technicznej, pomagającej podnieść kwalifikacje. A związki zawodowe wciąż jeszcze za mało myślą o aktywie robotniczym.

W wielu jeszcze wypadkach nie do końca się roli książki w walce o podnoszenie kwalifikacji, o wydajność, o plan. Nieludzkie, Gdziekolwiek robotnicy żądają książki technicznej, powinni ją otrzymać.

Trzeba też pamiętać, że choć wiedzy rośnie. Zainteresowania się rozwijają. Nieludzkie jest więc automatyczne ograniczanie dopływu powieści, dobrej powieści do czytelników. Bo to odnosi skutek, wręcz odwrotny.

Z tego krótkiego przeglądu spraw bibliotek świetlicowych wynika, że należy bardziej wnikliwie badać potrzeby czytelników różnych środowisk, różnych załóg fabrycznych. Tylko przez dostarczanie robotnikom różnorodnej, odpowiadającej im literatury, można doprowadzić do tego, że książki będące całkowicie spełniały swe zadania wychowawcze i nauczycielskie. (b)

## Nauczają się walczyć z plagą alkoholizmu

W ORZZ w Łodzi trwa obecnie tygodniowy kurs dla członków organizacji masowych, mający na celu zapoznanie ich ze skutkami skutkami alkoholu oraz z metodami zwalczania alkoholizmu.

Kurs ten, organizowany przez Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalcoholowy obejmuje ogółem 26 godzin wykładów. Zakończenie kursu odbędzie się w szpitalu w Kochanówku, gdzie uczestnicy zapoznają się naocznie ze skutkami alkoholu. (u)



**z miasta**  
**Czy to pomoże?**  
Kiedy nie przyjdiesz — siedzą. Buzie w ciup, loczek figlarnie zwieszony nad okiem, spódniczka z długim rozcięciem.

Siedzą i... gadają. O Busi, która ma tego blondyna, o Dzidzi, która ostatnio ku piła sobie futro, o Zbyszku... Siedzą i gadają. W poniedziałki, wtorki, środy. W każdy dzień tygodnia. Rano, w południe i wieczorem. Wtedy, gdy wszyscy pracują. Gdzie?

Rasowe kociaki do obejrzenia. W Grand Cafe. Można oglądać cały dzień.

Czy się zastanowią? (Na podstawie listu Czytelniczki)

## Mały reportaż

# Nauczyciele mówią o Konstytucji

— Ostatnią krowę przed wojną sprzedałem, by zapłacić podatek. Na opłacenie szkoły już nie starczyło... Byłem małym chłopcem, nie mogłem więc nawet marzyć o posyłaniu dzieci do gimnazjum, kończyło się na trzech lub czterech oddziałach szkoły powszechnej.

Dzisiaj są podatki tak obliczone, że każdy chłop może je bez trudu uiścić, a szkoły stoją otworem dla dzieci chłopskich. Czekając na nie wyższe uczelnie, domy akademickie...

Ostatnie słowa ob. Kołodziej — członka Komitetu Rodzicielskiego przy szkole podstawowej nr 90 w Łodzi — zlewają się z gorącymi okłaskami obecnych na sali.

Wiele osób zabierało głos podczas tego zebrania, zorganizowanego przez Komisję Oświaty przy DRN Łódź-Śródmieście. Dyskutowano przecie nad sprawą obchodzącą każdego i bliską każdemu — nad projektem Konstytucji. Nauczyciele, rodzice dzieci uczących się w szkołach wspominali dawne czasy i porównywali je z nowymi.

Nauczycielka ze szkoły podstawowej nr 19, ob. Nowicka, mówi o 61 artykule projektu Konstytucji, zapewniającym młodzieży prawo do nauki.

— Artykuł ten nakłada na nas, nauczycieli, poważne zadania — powiedziała ob. Nowicka. — Szkoła w Polsce Ludowej wychowuje dziecko w duchu ludowego patriotyzmu i internacjonalizmu, uczy kochać i utrwalac zdobyte klasy robotniczej. Na nas, nauczycielach spoczywa właśnie obowiązek wychowywania w tym duchu młodzieży, wpajania w nią mo-

ralności komunistycznej, kształtowania pełnowartościowych obywateli państwa ludowego.

O zadaniach stojących przed nauczycielami, mówi także nauczyciel szkoły podstawowej nr 134, ob. Jesiolowski.

— Naszym obowiązkiem jest stała nieustępliwa walka z pozostałościami moralności burżuazyjnej i propagandą amerykańskiego stylu życia. My, wychowawcy, wspólnie z rodzicami musimy odgrodzić młodzież od szkodliwych wpływów gangsterskiej literatury i „kultury” amerykańskiej. To jest nasze zadanie i o jego wykonaniu musimy z uporem walczyć. (n)

kobiety będą również zawodowymi strażakami — jak mężczyźni. Osiemnaścieletnia Marta Chruściel już od roku należy do ochotniczej straży pożarnej w Nowym Żłotnie. Chodzi na zbiórki, szkoli się.

Ucieszyła ją wiadomość, że również i zawodowa straż pożarna przyjmuje kobiety, że daje im możliwość zajmowania stanowisk, uważanych do tej pory za wyłączną domenę mężczyzn. — Muszę się zastanowić — mówi Marta — i naradzić z koleżankami. Ale chyba wstąpię do straży.

Koleżanka Marty, Anna Zielińska, myśli poważnie o tym samym. Już obecnie istnieją kursy oficerskie dla kobiet, pragnących objąć stanowiska oficerów akcji zapobiegawczej lub zastępców komendantów garnizonów do spraw polityczno-wychowawczych albo kulturalno-oświatowych. Kobiety mogą również kształcić się na oficerów służby liniowej. Żeby zapisać się do rocznej szkoły oficerskiej, trzeba oczywiście mieć średnie wykształcenie.

Jednocześnie będzie się kierować kobiety na kursy podoficerskie, instruktorskie i zawodowe we wszystkich rodzajach służby. Kandydatka chyba nie brakuje. Tym, które chciałyby się szczegółowiej dowiedzieć o możliwościach pracy w straży, podajemy adres: Łódzka Komenda Straży Pożarnej, ul. Sienkiewicza 54. (e)

## Można sprawdzić czy kolej była powodem spóźnienia

Wiele osób pracujących w Łodzi, a mieszkających poza miastem ma często kłopoty z powodu opóźnienia pociągów.

Od 1. 4. wszystkie stacje kolejowe na terenie Łodzi udzielać będą telefonicznych wiadomości o opóźnieniach pociągów. Tak więc zakłady pracy będą mogły sprawdzić czy powodem spóźnienia się pracownika była kolej.

Informacje te udzielane będą w godzinach od 8 do 10.30 — na stacji Łódź-Kaliska pod nr 160-27; na stacji Łódź-Fabryczna 282-00, wewn. 53-71. (u)

# EXPRESS ILLUSTROWANY

\* W sobotę, 23 bm. odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, Piotrkowska 86, wieczór literacki pt. „Twórczość Leopolda Staffa, laureata Nagrody Państwowej”. Prelekcję wygłosi Marian Piechal. Recytacje: Zofia Petri. Początek o godz. 19.15. Wstęp wolny.

\* W najbliższą niedzielę, tj. 23 bm. PTK w Łodzi organizuje wycieczkę do Muzeum Archeologicznego na wystawę pt. „Leczyca w zaraniu dzieł”. Zbiórka uczestników o godz. 10.45 przed Muzeum, Pl. Wolności 14. Udział w wycieczce bezpłatny.

\* „Dom Książki” zaopatrzył swe sklepy papiernicze w wielką ilość portretów Prezydenta Bieruta oraz ozdobne blankiety zobowiązaniowe.

W tychże sklepach, tj. przy ul. Piotrkowskiej 49, 86, 148, Wigury 2, Fabianic kiej 212 i na Placu Kościelnym pod nr 4 nabywać można jeszcze plakaty z artykułami projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



## Niekompletny komplet

Szanowna Redakcjo! Dnia 17 marca br. kupiłam w sklepie spółdzielczym przy ul. Piotrkowskiej 97 komplecik bielizny dla dziewczynki w wieku 9 lat. Jakież było moje zdziwienie, gdy po rozpakowaniu w domu stwierdziłam, iż części kompletu nie są jednakowe go rozmiaru. Koszulka miała właściwy numer, ale majteczki zaledwie pasowałyby na dwuletnie dziecko.

Czesława Z. ul. Zamenhoffa 16.



WICEK: — Duży ruch na tym boisku. Tylko ci junacy jakoś źle rzucają granatami... Coś im się nie udaje.  
WACEK: — Jeśli rzucają źle, pokaż im jak trzeba lepiej.



JUNACY: — Obywatelu Wicek! Nie idźcie nam. Dorzucił to jeszcze pół biedy, ale trafić nie da rady... Pokażcie jak to się robi...  
WICEK: — Ale... ja... skąd...



WACEK: — Biedny Wicek... Wywolałem wilka z lasu... Ale nie martw się, przyjacielu, już ja tak wykombinowałem, że napewno trafisz granatem. Zawsze pomyślałem o tym w domu... Zaraz wszystko będzie gotowe...



WACEK: — Brawo, Wicek! To się nazywa rzut do celu. Ale jak tu było nie trafić, kiedy celem jest kulka Trumana?... Zdaje się, że gdybym wcześniej postawił te kukły, wszyscy od razu zdaliby egzamin na piątkę... (Dalszy ciąg jutro.)

## Mają dość koszykówki

## Powtórne zwycięstwo odniosła reprezentacja Łodzi nad zespołem kadry

Po raz wtóry reprezentacja koszykarzy Łodzi dokonała wyczynu nie lada — pokonała mianowicie drużynę kadrowiczków; pokonała zastępcę, gdyż grała am bitnie i wiele serca włożyła w tę walkę.



Z gry kadrowiczków wynikało, że mają oni dosyć koszykówki. Nastąpił przesył, nie widać było zapalu. Reprezentacja była lepsza tak w pierwszej, jak i w drugiej części meczu, a przebieg gry mógł zadowolić widzów, na których widzieliśmy wielu przodowników pracy. Dla nich to bowiem w pierwszym rzędzie impreza ta była przeznaczona.

Najsukuteczniejszym graczem w ze-

spole reprezentacji Łodzi okazał się Kasiński, zdobywca 11 punktów oraz Jańczyk — 10 punktów, natomiast dla zespołu kadry Pawlak 8, a Kwapisz 6 punktów. Najlepszymi zawodnikami meczu byli Jańczyk i Kwapisz. Ostateczny wynik 36:28, do przerwy 17:9 dla reprezentacji Łodzi.

## W hali pokaz gry w szczypiorniaka i narada trenerów

W niedzielę, 24 bm. odbędzie się w hali sportowej na Widzewie odprawa sędziów i instruktorów piłki ręcznej z udziałem trenera państwowego Pachli (W-wa). Po odprawie odbędzie się pokazowe spotkanie piłki ręcznej drużyn osobowych (szczypiorniak) na sali.

## W pogoni za reprezentacją

## Zbyt wcześnie stworzono ligę

Zrzeszenia sportowe zaniedbały masowe szkolenie bokserów. Skończyć z ciągłą wędrówką zawodników z koła do koła

Pięściarska liga zrzeszeniowa nie zdała egzaminu — co do tego opinia jest zgodna. Przekonała się o tym sekcja bokserska GKKF i zaproponowała przeanalizowanie obecności systemu rozgrywek drużynowych. Właśnie nad tym zagadnieniem obradował wspólnie aktyw działaczy bokserskich WKKF i LKKF w Łodzi. Zebrali się

trenerzy i kierownicy drużyn, ale Rady Okręgowe zrzeszeń sportowych Budowlani, Włóknarz, Ogniwo, Kolejarz, Spółnia, AZS i Unia dziwnie obojętnie ustosunkowały się do tematu obrad i nie wysłały swych przedstawicieli. A przecież zagadnienie ligi zrzeszeniowej w pierwszym rzędzie w nich powinno wzbudzić zainteresowanie.

Wszyscy mówcy podkreślali, że tak pomyślana liga nie dobiegła do skutku, nie przyniosła, bo ustawiczna pogoni zrzeszeń za montowaniem reprezentacji rozbijała podstawowy plan pracy sekcji pięściarskich WKKF i

LKKF. Zrzeszenia sportowe, wyrzucając najlepszych zawodników z poszczególnych kół sportowych, uniemożliwiały urzędniczym władzom na prowincji i położyły całą pracę na obie łopatki. Zapomniano o masowości — zaczęto wychowywać gwiazdy.

W rezultacie dość szczegółowej dyskusji zebranie uchwało szereg wniosków. Wprowadzenie ich w życie ma uzdrowić obecne stosunki i skierować pracę na właściwe tory. Na czym to ma polegać? A więc przede wszystkim na bezwzględnym, na razie chwilowym skasowaniu ligi zrzeszeniowej i powrocie do rozgrywek między poszczególnymi kołami na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Na podziale kół sportowych na klasy I i II w zależności od tego, jak dalece zaawansowanych zawodników posiada dane koło. Awans do klasy wyższej ma być zachowany. Wyłonieni mistrzowie województw, podzieleni na grupy, będą następnie rozgrywać spotkania o tytuł mistrza drużynowego Polski na rok 1952-53.

W następnym roku przewiduje się urządzenie przez zrzeszenia krótkie-

go turnieju pięściarskiego o palmę pierwszeństwa. Coś w rodzaju małej Spartakiady. Żeby impreza ta nie kolidowała z pracą poszczególnych kół w turnieju będą mogli brać udział tylko bokserzy I i II klasy.

Rozgrywki w powiatach i województwach rozpoczęłyby się w grudniu, a powinny być przeprowadzone w takim tempie, żeby spotkania między wojewódzkie już w marcu były zakończone. Kwiecień — maj, to terminy przewidziane na mistrzostwa indywidualne.

I wreszcie to, co najważniejsze. Trzeba bezwzględnie skończyć z ustawiczną wędrówką zawodników z jednego koła do drugiego. Dla wyróżniających się pięściarzy, zrzeszenia powinny tworzyć specjalne obozy szkoleniowe, bo to jest jedyna i słusna droga do montowania reprezentacji. Wnioskodawcy domagają się poza tym stałego urzędniczego zwanego „czwartków bokserskich”. Braliby w nich udział juniorzy i zawodnicy, którzy przeszli przez „pierwszy krok”. Dalszym etapem szkolenia młodych bokserów byłyby turnieje, mistrzostwa indywidualne, wreszcie obozy szkoleniowe.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Wnioskodawcy są przekonani, że tak pomyślana akcja stworzy właściwe podstawy do powstania pięściarskiej ligi zrzeszeniowej. Nastąpi to jednak, ich zdaniem, nie wcześniej, niż w 1954 r.

Unii należy spodziewać się o godz. 17 — 17.30.

Ponieważ będzie to dzień 1 maja, więc od chwili zakończenia pochodu do momentu przyjazdu kolarzy pozostaje zbyt mało czasu na to, żeby można było dać na stadionie widowski zbliżony do warszawskiego. Publiczność będzie musiała zadowolić się jedynie meczem piłki nożnej, ale ponieważ jednym z przeciwników ma być zespół zagraniczny, węgierski lub czeski, nikomu zapewne czas nie będzie się dłużył.

Rozdanie nagród za etap Warszawa — Łódź odbędzie się o godz. 19.30 w gmachu MDK. Przedownicy pracy tych zakładów, które ufundowały nagrody na wyścig, wręczą je w imieniu całej załogi wyróżnionym kolarzom. Program wieczoru urozmaica zawodnikom: występ baletu Zakładów im. Harnama, chór Polskiego Radia oraz popis grupy baletowej MDK.

Komitet organizacyjny Wyścigu Pokoju w Berlinie ustalił ostatecznie trasę, po której pojedą kolarze na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po jednodniowym odpoczynku w Görlitz, zawodnicy przevezieni będą autokarami do Bautzen, gdzie nastąpi start do VI etapu. Trasa przebiegać będzie przez Hoyerswerda, Spremberg, Cottbus, Vetschau, Lübbenau i Lübben (punkt żywnościowy), a następnie przez Neulübbenau, Märkisch, Buchholz i Königswusterhausen do Berlina. Długość etapu 203,9 km.

W dniu 7.V. kolarze wystartują do VII etapu Berlin — Lipsk. Przejadą oni przez Königswusterhausen, Treuenbrietzen, Wittenberg (punkt żywnościowy), a następnie przez Gräfenhainichen, Bitterfeld i Deltitzsch do Lipska. Etap ten ma długość 199 km.

8 maja nastąpi start do VIII etapu Lipsk — Chemnitz. Trasa prowadzi przez Halle, Merseburg, Weissenfels, Zeltz, Müselwitz do Altenburg (punkt ożywczy) i dalej przez Gössnitz, Meerane, Mosel, Zwickau, Hohenstein, Erusthal do Chemnitz. Długość etapu — 200 km.

Ostatni IX etap na terenie NRD miał gościć 117,5 km przebiegać z Chemnitz przez Oederau, Freiberg, Kesselsdorf, Dresden, Heldenau, Pirna, Königstein do Bad Schandau, gdzie kolarze będą mieli drugi dzień odpoczynku.

## Rakietki woj. łódzkiego grają w Koluszkach o tytuły mistrzów

W dniu 23. III. br. odbędą się w Koluszkach w lokalu KZ Kolejarski mistrzostwa wojewódzkie w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn. W mistrzostwach spodziewany jest udział około 26 zawodniczek z Sykówną (Tomaszów Maz.) i 60 zawodników z Pabianic z Kobyleckim (Tomaszów Maz.) na czele.

Rozgrywki odbędą się pod znakiem udziału utalentowanych młodych sportowców Pabianic z rutynowanymi zawodnikami Tomaszowa Maz. Mistrzostwa rozegrane zostaną systemem pucharowym. Zawodnicy podzieleni na cztery grupy, wyłonią spośród siebie czterech finalistów, ci zaś walczą każdy z każdym.

Otwarcie mistrzostw nastąpi o godzinie 9.30.

## Z życia ZS Unia

II konferencja Rady Okręgowej ZS „Unia” odbędzie się 23 bm. o godz. 10 w świetlicy Zw. Zawodowego Prac. Przem. Chemicznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 238 (w podwórzu).

## Pracownicy poszukiwani

Tokarzy i frezerów zatrudni natychmiast Fabryka Igiel Dzielwarskich, Łódź, ul. PKWN nr 37. Warunki plac do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste do działu kadr. 69-K

## Ogłoszenia drobne

KURSY KSIĘGOWO SZKOŁA tańców SCI i planowania z W. Cyrulskiego — uwzględnieniem Jednolitego planu 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie. 3630-G

RENTGEN — prześwietlenia — zdjęcie od godz. 8 do 20, w Spółdzielni Przychodni Lekarzy Specjalistów w Łodzi, ul. Piotrkowska 823-K nr 3 826-K

## Kto, gdzie i kiedy?

W niedzielę, 23 bm. odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe: PLYWANIE. Ogniwo (Łódź) — Ogniwo (Wrocław), pływania MDK, godz. 17.

PIŁKA RĘCZNA. Włóknarz (Łódź) — Gwardia (Kraków) mecz o mistrzostwo ligi koszykowej, sala MDK, godz. 18. Jako przedmecz rozegrane zostaną zawody koszykówki żeńskiej Spółnia — Włóknarz i juniorów Włóknarz — Kolo im. Marchlewskiego.

MOTOCYKLIZM. Rald motocyklowo-patrolowy ZS Gwardii (Łódź) połączony ze strzelaniem, Start w Helenowie o godz. 10.



W sali MDK w Warszawie odbyły się dnia 16 marca międzyskolne zawody gimnastyczne dziewcząt o tytuł najlepszego zespołu szkolnego stolicy.

W zawodach wzięło udział 6 drużyn tzw. warszawskiej ligi szkolnej. Na zdjęciu: uczennica gimn. im. Słowackiego, Wanda Szewczykówna wykonuje ćwiczenie dowolne. CAF — fot. Dąbrowiecki

## Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Fabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łągiewnicka 34.

## TEATRY

Nowy — „Pociąg do Marsylii” — 15  
„Horszyński” — 18.30  
Wojska Polskiego — „30 srebrników” — 15.30, „Zemsta” — 19  
Powszechny — „Damy i huzary” — 15, 19

Mały — „Dwa tygodnie w raj” — 19.30  
Muzyczny — „Orfeusz w piekle” — 19.15  
Arlekin — „Dępasz choinkowa” — 17  
Pinskio — „Pieśń Sarmiko” — 17  
Gnom — „Paluszka” — 18

## KINA

BAJKA — Bitwa Stalingradzka — 18, 20  
BAŁTYK — Na arenie — 16, 18, 20  
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21  
ML. GWARDIA — Upadek Berlina II s. — 16, 18, 20  
MUZA — Szalony lotnik — 18, 20  
POLONIA — Bez adresu — 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOSNO — Jak hartowała się stal — 18, 20  
REKORD — Rwały potok — 17.30, 19.30  
ROBOTNIK — Ślub z przeskodami — 17, 19  
ROMA — Alarm — 18, 20  
SOJUSZ — Zwarłowane lotnisko — 18.30  
STYLÓWY — Narzeczona z Turkmenii — 18, 20

SWIT — Grzesznicy bez winy — 18, 20  
TATRY — Diabelska gra — 16, 18, 20  
WISŁA — Pierwsze dni — 16, 18.15, 20.30  
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu  
WOLNOSC — Ostatnia noc — 16, 18, 20  
ZACHEŃA — Jednodniowi milionerzy — 18, 20

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62 Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILLUSTROWANY”. Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13.50, półroczna zł 27. — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-cia na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Zwirki 17 — Papier druk. mat. 60 gr.



## Warszawa — Berlin — Praga

## Ostry start o godz. 13.15

Łopot 30 tysięcy par skrzydeł gołębi obwieści rozpoczęcie gigantycznego Wyścigu Pokoju

Komitet organizacyjny Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga ustalił w ogólnych zarysach program imprez, jakie w dniu rozpoczęcia tej gigantycznej imprezy (30 kwietnia) odbędą się w stolicy.

W tym czasie, gdy kolarze staczą już będą walkę na pierwszym etapie wyścigu, etapie wiodącym dookoła Warszawy, na stadionie Wojska Polskiego odbędą się między innymi: pokaz gimnastyczny kadry olimpijskiej, defilada najlepszych kolarzy z wyścigów masowych, które odbędą się 24 kwietnia w gminach i miastach całego kraju, pokaz jazdy na wrotkach oraz mecz piłkarski z udziałem drużyny zagranicznej węgierskiej lub czechosłowackiej. Poza tym publiczność usłyszy szereg pieśni sporto-

wych w wykonaniu chóru CRZZ, a poeta Broniewski zrecytuje wiersz własny napisany specjalnie na cześć Wyścigu Pokoju.

Znamiennym momentem rozpoczęcia Wyścigu Pokoju będzie wypuszczenie około 30 tysięcy gołębi. Wieczorem w Hali Mirowskiej odbędzie się wieczornica organizowana przez Artos. W programie znajdzie się miejsce również i na popisy sportowe, jak: pokaz walki szermierczej, akrobatyczny na gimnastykę oraz jazdę na wrotkach.

Ustalono również godzinę, w której kolarze wyruszą do walki na II etapie Warszawa — Łódź. Punktualnie o godz. 13.15 nastąpi start ostry, toteż przyjazdu czołwki wyścigu do Łodzi na stadion Włókniarza przy Al.

Unii należy spodziewać się o godz. 17 — 17.30.

Ponieważ będzie to dzień 1 maja, więc od chwili zakończenia pochodu do momentu przyjazdu kolarzy pozostaje zbyt mało czasu na to, żeby można było dać na stadionie widowski zbliżony do warszawskiego. Publiczność będzie musiała zadowolić się jedynie meczem piłki nożnej, ale ponieważ jednym z przeciwników ma być zespół zagraniczny, węgierski lub czeski, nikomu zapewne czas nie będzie się dłużył.

Rozdanie nagród za etap Warszawa — Łódź odbędzie się o godz. 19.30 w gmachu MDK. Przedownicy pracy tych zakładów, które ufundowały nagrody na wyścig, wręczą je w imieniu całej załogi wyróżnionym kolarzom. Program wieczoru urozmaica zawodnikom: występ baletu Zakładów im. Harnama, chór Polskiego Radia oraz popis grupy baletowej MDK.

Komitet organizacyjny Wyścigu Pokoju w Berlinie ustalił ostatecznie trasę, po której pojedą kolarze na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po jednodniowym odpoczynku w Görlitz, zawodnicy przevezieni będą autokarami do Bautzen, gdzie nastąpi start do VI etapu. Trasa przebiegać będzie przez Hoyerswerda, Spremberg, Cottbus, Vetschau, Lübbenau i Lübben (punkt żywnościowy), a następnie przez Neulübbenau, Märkisch, Buchholz i Königswusterhausen do Berlina. Długość etapu 203,9 km.

W dniu 7.V. kolarze wystartują do VII etapu Berlin — Lipsk. Przejadą oni przez Königswusterhausen, Treuenbrietzen, Wittenberg (punkt żywnościowy), a następnie przez Gräfenhainichen, Bitterfeld i Deltitzsch do Lipska. Etap ten ma długość 199 km.

8 maja nastąpi start do VIII etapu Lipsk — Chemnitz. Trasa prowadzi przez Halle, Merseburg, Weissenfels, Zeltz, Müselwitz do Altenburg (punkt ożywczy) i dalej przez Gössnitz, Meerane, Mosel, Zwickau, Hohenstein, Erusthal do Chemnitz. Długość etapu — 200 km.

Ostatni IX etap na terenie NRD miał gościć 117,5 km przebiegać z Chemnitz przez Oederau, Freiberg, Kesselsdorf, Dresden, Heldenau, Pirna, Königstein do Bad Schandau, gdzie kolarze będą mieli drugi dzień odpoczynku.

## Rakietki woj. łódzkiego grają w Koluszkach o tytuły mistrzów

W dniu 23. III. br. odbędą się w Koluszkach w lokalu KZ Kolejarski mistrzostwa wojewódzkie w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn. W mistrzostwach spodziewany jest udział około 26 zawodniczek z Sykówną (Tomaszów Maz.) i 60 zawodników z Pabianic z Kobyleckim (Tomaszów Maz.) na czele.

Rozgrywki odbędą się pod znakiem udziału utalentowanych młodych sportowców Pabianic z rutynowanymi zawodnikami Tomaszowa Maz. Mistrzostwa rozegrane zostaną systemem pucharowym. Zawodnicy podzieleni na cztery grupy, wyłonią spośród siebie czterech finalistów, ci zaś walczą każdy z każdym.

Otwarcie mistrzostw nastąpi o godzinie 9.30.

## Z życia ZS Unia

II konferencja Rady Okręgowej ZS „Unia” odbędzie się 23 bm. o godz. 10 w świetlicy Zw. Zawodowego Prac. Przem. Chemicznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 238 (w podwórzu).

## Pracownicy poszukiwani

Tokarzy i frezerów zatrudni natychmiast Fabryka Igiel Dzielwarskich, Łódź, ul. PKWN nr 37. Warunki plac do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste do działu kadr. 69-K

## Ogłoszenia drobne

KURSY KSIĘGOWO SZKOŁA tańców SCI i planowania z W. Cyrulskiego — uwzględnieniem Jednolitego planu 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie. 3630-G

RENTGEN — prześwietlenia — zdjęcie od godz. 8 do 20, w Spółdzielni Przychodni Lekarzy Specjalistów w Łodzi, ul. Piotrkowska 823-K nr 3 826-K

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62 Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILLUSTROWANY”. Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13.50, półroczna zł 27. — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-cia na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Zwirki 17 — Papier druk. mat. 60 gr.